Poróżnili się o termin sesji

data aktualizacji: 2021.06.24 autor: Bartosz Nowakowski



(fot. Bartosz Nowakowski)

Współpraca na linii wójt – rada w gminie Skierniewice bez zmian. Nadal jest daleka od idealnej. W ostatnim czasie tematem do dyskusji stała się nawet godzina rozpoczęcia zbliżającej się sesji absolutoryjnej. Wójt prosi o przesunięcie z powodu służbowego wyjazdu w celu podpisania umowy na dofinansowanie do inwestycji. Rada nie chce zmieniać terminu, tłumacząc się obowiązkami zawodowymi i prywatnymi.

Już od kilku tygodni uzgadniane jest miejsce, a także termin sesji gminy Skierniewice, na której głównym tematem ma być udzielenie absolutorium oraz wotum zaufania dla wójta.

– Chcemy zrobić pierwszą otwartą sesję, na której pojawią się radni, a także sołtysi. Głosowanie nie będzie odbywało się już w formie korespondencyjnej – mówi Witold Baranowski, przewodniczący gminy Skierniewice.

Zaproponowano, aby sesja odbyła się w terenie, dokładnie w Dębowej Górze ze względu na dostępną dużą salę. Warunek kluczowy – udostępnienie łącza internetowego, które pozwoli bez przeszkód na przeprowadzenie transmisji z posiedzenia w wersji online. To też udało się zrealizować. Zatem

ustalono pierwotny termin – **środa (30.06) godzina 10.**

Na jednej z ostatnich komisji (23.06) Czesław Pytlewski, wójt gminy Skierniewice zgłosił się do rady z prośbą o przesunięcie godziny posiedzenia. Chodzi o zaproszenie przez urząd marszałkowski w celu podpisania umowy na dofinansowanie inwestycji stacji uzdatniania wody, na które gmina otrzymała ponad milion złotych. Podpisanie dokumentów urząd marszałkowski zaplanował także na środę (30.06), na godzinę 10. Z tego powodu Czesław Pytlewski zaproponował radzie, aby sesję przesunąć tego samego dnia na godziny popołudniowe. Oprócz wójta na podpisaniu musi być także skarbniczka.

– W mojej ocenie gol leży po stronie wójta. Przewodniczący w pierwszej kolejności termin sesji ustala właśnie z wójtem. Nie wierzę, że Czesław Pytlewski nie wiedział o podpisaniu umowy już wcześniej, przecież o takich sprawach nie informuje się "za pięć dwunasta". Poza tym radni mają też swoje życie zawodowe i przesuwanie godziny czasem nie wchodzi w grę – tłumaczy Zbigniew Biernat, radny gminy Skierniewice.

Głos w sprawie zabrał także wójt gminy Skierniewice.

Informację z urzędu marszałkowskiego otrzymałem we wtorek (przyp. red. 22.06). Uważam, że podpisanie tej umowy jest ważne dla dobra naszej gminy. Przecież chodzi o kwestie poprawy jakości wody. Im szybciej podpiszemy stosowne dokumenty, tym szybciej możemy liczyć na pieniądze.

Czesław Pytlewski, wójt gminy Skierniewice

Ze względów zawodowych, a także osobistych na przełożenie godziny nie chciało zgodzić się czterech radnych.

– Z racji wykonywanych obowiązków pewne sprawy muszę planować z dużym wyprzedzeniem, dlatego nie jestem w stanie przełożyć terminów w tak krótkim czasie – wyjaśnia radny Marek Faryj.

– Ze swojej strony dokonałem wszelkich zabiegów, aby znaleźć najlepsze rozwiązanie w tej sprawie. Pamiętajmy, że jest to sesja absolutoryjna, na której musimy mieć kworum, dlatego tak bardzo zależy mi, żeby była jak największa liczba radnych. Poza tym mamy w gminie także zastępcę wójta – dodaje Witold Baranowski, przewodniczący rady gminy.

Termin pozostał bez zmian. **Sesja odbędzie się w środę (30.06) o godzinie 10 w Dębowej Górze.**

Źródło: https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/38907-poroznili-sie-o-termin-sesji